

Rada Naczelna Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii

zjazdu walnego Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego, jaki ma odbyć się w Paryżu w końcu lutego br., Rada wybrała delegatów w osobach: pp. Batkowski, Różański, Grocholski, Wierzbiański, Krawjewski, Arciszewska, Janiszewski, Kozłowski, Łęgowski, Szyszko-Bohusz, Łaszewski, Człowiekowski, Korycki, Stypiński, Harusewicz, Lerski, Polowiec .

Rada uchwałała dla wyjeżdżającej delegacji instrukcje, podkreślając, iż Zjednoczone Polskie w W. Brytanii obowiązują zasady ideowe, uchwalone na pierwszym Kongresie Polaków w W. Brytanii w roku 1947. (Światpol).

1 Ł tygodniowo. (IC).

„GORĄCZKA AUSTRALIJSKA“

W str. francuskiej Niemiec rozpoczęła działalność komisja rekrutacyjna australijska. Napływ zgłoszeń jest olbrzymi. Sygnalizują stamtąd o istniejącej „gorączce australijskiej“. Według ustalonych kwot, będzie się przyjmowało 20% Polaków, 20% Ukraińców, 30 — 60% innych. Zdywi w ogóle

**NOWY ZARZĄD ZJEDNOCZENIA
W STR. BRYTYJSKIEJ**

Na grudniowym zebraniu Rady Zjednoczenia Polskiego str. brytyjskiej, w Getynie, wzięło udział 12 osób. Wobec braku

sze wyznaję zarząd w składzie następują-
 cym: inż. L. Reimelt (prezes), dr J. Lechimi-
 cz, inż. Stefan Nowicki, mgr. L. Wy-
 rzowski, (wiceprez), mgr. M. Świrski
 (sekr. gen.), plk. A. Paciorek i dr J. Vitoria
 (zast.). Rada jednomyślnie uchwaliła na-
 wnieść Komisji Rewizyjnej absolutorium
 dla b. zarządu z p. Małyńskiem na czele.
 Nową siedzibą Zjednoczenia jest Hanno-
 wer. Adres: Zjednoczenie Polskie — Hanno-
 ver, Kirehrode, Ostfeld Str. 33a (Inż. L.
 Reimelt). (ZPFW).

Jeżeli potrzebujesz pomocy lub rady w W. Brytanii możesz zwrócić się do: **ZJEDNOCZENIE POLSKIEGO W. B.**, 19 Bedford Square, London S.W. 10 lub do Delegatur terenowych Zjednoczenia:

Szkocja — Dr. T. Baykowski, 11 Drummond Place, Edinburgh 3,

Walia — J. Klimaszewski, 25 Fitzhamon Embankment, Cardiff,

Reading — Ks. A. Pietraszek, 91/93 Kings Road, Reading.

Newcastle — K. Przybytkowski, 155
High Street — East, Wallsend on Tyne
Northumberland Manchester, S. Bajdur
48 Denison Road, Rusholme, Manchester 14

POLSKIE «PASTORAŁKI» W BRUKSELI

z W. Brytanią . . . „ „	
z Kanadą . . . 60.000	
z Chile ilość nieokreś.	
z Belgią „ „	
z Brazylią „ „	(po 5000
z Kolumbią „ „	rocznie)

z Hondurasem	„	„	
z Peru	„	„	
z Venezuelą	10.000	osób	
z Australią	20.000	„	(ZPUW)

KAWA W BRUKSELI

kakao, kanapki i ciastka polskie oraz pivo
po cenach kosztu własnego.

Świetliczarka p. J. M. Brzozowska, obec-
na codziennie z wyjątkiem poniedziałku, od
godz. 5 do 9, przyjmuje zapisy na kursy
kroju i szycia, na naukę języków oraz na
lekcje polskich tańców ludowych, zorganiz-

ped. Uniw. St. Batoiego w Wilnie, leg.
Uniw. Warszawskiego (WO 1688
s. Aleksandra (LZK)
Leonard, knt. (LZK)

pl. mar. (LZK)
ppor. lot. (LZK)
Tadeusz, kpt., ur. 1897, leg. ofic. rez.,
p. legn. odznacz., pocztówka (AM 3169),
Wojciech i Walerii (LZK)
p. ppor. 3 telegramy, 2 pocztówki (AM
WO 1964 str. 29), Nürnberg Abram.

inspektor, cywilny, (Min. Skarbu), między jego nazwisko, fotografie, rysunek, telegram, wizytówki (AM 2223), Mię-Pers, Min. Skarbu (WO 2223 str. 35) w mundurze, pocztówka z nadawcą: Ret-ko, telegram, medalik (AM 7593), list

aw, w mundurze, (nazwisko na tablicz-
pocztówka, karta szczep. 797, rżaniec,
drzewa (AM 2230), drewniano pudełko
ty, z monogramem własnym i wyrytym
940" (WO 2230 str. 35-6)
d, por., listy, pocztówka, karta szczep.

Wierzyński — inż. bud. dróg. i mostów, por.,
wysokiej 6-1, pismo wojskowe, wizytówki,
muze., cygarnicza (AM 927), Niewodski,

...ian, ppor., zam. Chorzów, dowód osob.,
karta na broń, wizytówki, wieczne pióro,
...rd, w mundurze, dowód osob., karta mob.,
list (AM 315-1), por. mar. (LZK)
...r, por. (LZK), W., w mundurze, karta
W.N., notatnik (AM 2177)
...bki notegoż...
...bki notegoż...

(LZK)
— w mundurze, 2 razy szczepienia (AM
kel — ur. 23.9.08 (ROR. 31 str. 105)
tylny (LZK)
bud. drugie i mostów, wylotów, k. 10.11.11

5), ppor. rez. (LZK)
 6) piech. (LZK), (bez imienia) syn An-
 7) ppor. pow. Pińczów, w mundurze, ka. st. sl.,
 str. 8)
 8) Nadzeński, kpt., leg. ofic., rozkaz ewak.,
 tu (AM 2085), Nodzeński —ur. 29.9.96

k. por., leg. urzęd., karta wolnej jazdy,
(AM 3494)
bigniew Windysław, kpt., Modlin, wizy-
t. kiesz. (AM 2006)
t. piech. (LZK)
por. aud. (LZK)

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na marginesie wydarzeń:

Haga, w styczniu

Rozpoczynając dnia 18 grudnia akcje zbrojne, mającej na celu zlikwidowanie tzw. Republiki Indonezyjskiej, rząd holenderski w pełni zdawał sobie sprawę, że nie tylko zmobilizuje przeciwko sobie opinię światową, lecz także większość przedstawicieli państw, wchodzących w skład Organizacji Narodów Zjednoczonych, a zwłaszcza Rady Bezpieczeństwa.

Ostre to i prawie że powszechne potępienie akcji holenderskiej, jest jednak raczej wynikiem wypaczenia opinii publicznej i krótkowzroczności dzisiejszych odpowiedzialnych polityków światowych.

Krótkowzroczności odpowiedzialnych polityków dowodzi najlepiej postawa amerykańskiego delegata w Radzie Bezpieczeństwa dr. Jessupa. Widzi on bowiem w postępowaniu Holendrów tylko chęć odbudowy dawnego imperium kolonialnego — a nie liczy się zupełnie z kilkukrotnie gwałtowniejszym komunizmem na zapleczu ostatnich pozycji marzyców zachodnich na Azji.

Jeżeli komunistom w Europie i w Anglii z zajmowanymi przez nią ważnymi punktami strategicznymi na kontynencie azjatyckim oraz zagrożeniu Chin załewem komunistycznym, lańcuch wysuniętych umocnień komunistycznych na Dalekim Wschodzie przebiega dziś po obwodach tego kontynentu. Tworzą go takie kruche ogniska jak Tsing-Tao, Hong-Kong, Singapur. Właściwy zaś pas strategiczny przebiega już poza wspomnianym kontynentem — poprzez Japonię, Filipiny i Indonezję.

W naszym więc, dobrze zrozumieliśmy interesy, zarówno Wielka Brytania jak i Stany Zjednoczone, powinny być popierać Holandję — która wzięła na siebie wielkie niewdzięczne zadanie zlikwidowania groźnego wrota komunizmu, usadowionego w samym środku pasa bezpieczeństwa.

Zajęcie stanowiska mocno nieprzychylnego, a nawet wręcz wrogiego, przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone oraz Australię wobec Holandji, może więc tylko wynikać z chęci urzeczywistnienia pewnych pobocznych celów, będących nie tyle w związku z całością polityki światowej, jak z interesami poszczególnych mocarstw względnie grup, bezpośrednio zainteresowanych w polityce indonezyjskiej.

Stanowisko Wielkiej Brytanii tłumaczy się powszechnie w Hadze obawą narazenia przez Anglię dobrych stosunków z interesami w obrębie Com. welnethru. To oportunistyczne stanowisko Wielkiej Brytanii rozczarowało wielu Holendrów, którzy słusznie spodziewali się większego zrozumienia ze strony tego mocarstwa.

Ostra reakcja wywołała w pismach holenderskich przemianę australijskiego delegata w Radzie Bezpieczeństwa pika Hodgsona. Napastliwe wypady oraz obraźliwy ton jego przemówień — pisze prasa — prawdopodobnie więcej odlały nastroje komunistycznych związków zawodowych australijskich robotników portowych, niż poglądy rządu w Canberra. Pisząc o tym przemówieniu — zresztą w tonie zupełnie opowiadającym — prasa holenderska podkreśla poziom tym dziwną sprzeczność między ujawnianiem się delegata australijskiego za rzekomo uczciwym i wysoce klanym Indonezyjczykiem, a jednocześnie ostrą polityką australijską skierowaną przeciwko ludowi rasy „nie białej”, nie mającej między innymi nawet prawa wstępu do Australii.

Stanowisko Ameryki jest bardzo zagadkowe. Mimo, że duch teherański-jaltański jeszcze zawsze tam pokutuje i trudno polityków amerykańskich zaliczyć w poczet prawdziwych znawców zawiłanych problemów Dalekiego Wschodu — powiadają Holendrzy — zajęcie stanowiska tak jednostronne i sprzeczne z własnymi oczywistymi interesami politycznymi, jest zastanawiające.

W związku z tym stanowiskiem Stanów Zjednoczonych — które według ostatnich wiadomości radiowych i w Lake Success zmianie nie uległo — byłoby nie od rzeczy przypomnieć i dokładniej „nawigilnie” zainteresowania Indonezji, „big business-u” Republiki Indonezyjskiej.

Wiadomo, że Republika Indonezyjska powstała z łaski Japonii i że jej był prezydent Soekarno był znanym kolaborantem. Premier Hatta jest nie mniej znanym komunistą, który odbywał nawet rytualne pielgrzymki do Moskwy. Republika jednak została uznana przez mocarstwa zachodnie — i amerykańscy businessmeni — i wprawdzie do nowych interesów z tymi panami.

Przebiegi „dyplomacji” Republiki zorientowali się od razu, że najpewniejszą rekońską ich istnienia, to zainteresowanie amerykańskich potentatów finansowych możliwościami grubych zarobków w Indonezji. Oni to bowiem w trosce o swoje miliony dolarów na pewno stanęli nie tylko zorientowani, lecz również zadowoleni z Białym Domu, lecz również zadowoleni z tego, że Indonezja stała się „big business-u” Republiki Indonezyjskiej.

Po rozlicznych wstępnych rozmowach, przedstawiciele Republiki zawarli dnia 3 stycznia 1948 r. kontrakt na przeciąg lat 15, z nowo utworzonym towarzystwem „Indonesian-American Corporation”, za którym to sztytem ukrył się kapitał i interesy wielu amerykańskich i europejskich amerykańskich. Ze strony „Indonesian-American Corporation” podpisał ten kontrakt p. Matthew Fox — jedna z czołowych osobistości w dziedzinie „big business-u” amerykańskiego. Cena, którą Indonezjczykowie musieli byli zapłacić za pro-

tekcję finansiers amerykańskiej, była wysoka. Oto kilka punktów kontraktu: 1) Republika Indonezyjska uznaje „Indonesian-American Corp.” jako swego wyłącznego agenta na terenie Stanów Zjednoczonych przy sprzedaży i zakupie wszelkich dóbr i produktów. 2) Prowizja „Indonesian-American Corp.” wynosi od wszelkich transakcji 7 1/2% i jest płatna w dolarach. 3) Większość udziałów z prawem głosu przypada p. Foxowi. 4) Wszelkie sprawy sporne wynikające z powyższego kontraktu muszą być przedłożone do arbitrażu „American Arbitration Association”, której rozstrzygnięcia są wiążące dla obu stron. Indonezjczycy będą musieli zobowiązać się poza tym do rozmaitych wkładów, mających na celu rozbudowę gospodarki Republiki — w zamian za co, ta ostatnia uznaje uprzywilejowane stanowisko przedsiębiorstw amerykańskich, i wyklucza możliwość ich upaństwowienia, nakładania nadmiernych podatków oraz ograniczenia swobodnego przelewania funduszy uzyskanych z ich eksploatacji.

Przy takim krótkim rzucie oka na zakres sprawy problemu indonezyjskiego, lepiej będzie można zrozumieć nieprzejednaną postawę Stanów Zjednoczonych, wobec jednego z partnerów paktu atlantyckiego. Ciekawe tylko, czy ostre i niemiłe w tonie przemówienie dr. Jessupa, byłego profesora prawa międzynarodowego na uniwersytecie Columbia i byłego członka Komisji Wyższej komisji ds. Indonezji, są dowodem na niezgodność archaizmów i wyprawa, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Rząd holenderski przygotował swoją akcję w Indonezji bardzo starannie i z dużą rozważnością. Przede wszystkim trudno mu zarzucić, że przeszedł na stronę archaizmów i wyprawy, na manowce amerykańskiej opinii publicznej, czy też kontaktami z grupą p. Foxa. Oto pytania, które zadaje sobie dzisiaj prasa holenderska.

Dziś sytuacja uległa nie tylko zmianie, ale stała się, zdaniem p. Lippmanna, normalna: przyszedł Trumana, jest zwycięzca w wyborach i posiada bezwzględnie większość w Kongresie. Nie ma więc obawy, by doszło do wojny między prezydentem i Kongresem, natomiast prezydent spotyka się z normalną opozycją w parlamencie i opozycja obejmuje również dziedzinę polityki zagranicznej. P. Lippmann uważa także rozwiązanie w zasadzie za zdrowe od poprzedniego, gdyż zapewnia ono większy głos opinii publicznej w sprawach politycznych i wzmocnia prawo kontroli oraz krytyki. Twierdzi on, że gdyby zwyciężyła republikańska, sekretarzem stanu zostałaby na pewno republikańska, nie dziwne zatem, że dziś zostaje nim człowiek zaufania partii demokratycznej.

P. Acheson musi jednak liczyć się z tym, że będzie pod stałą kontrolą i ostrzeżeniem opozycji i że jego sytuacja będzie chwilami trudna. Z pierwszego posunięcia wynika, że być może ona pilnie będzie na jego politykę w stosunku do Rosji. Już dziś p. Acheson musi wyjaśnić i tłumaczyć, że nie jest bynajmniej zwolennikiem ugody z Rosją za wszelką cenę, o co go posądzało, ani też nie zamierza zmieniać zasad polityki zagranicznej.

Przy badaniu przeszłości nowego sekretarza stanu wypłynęła jako jedna z pierwszych sprawa polska. P. Acheson wysłanił, że podobnie jak p. Truman nie uważa by „wyborów” przeprowadzonych w Polsce były swobodne i uczciwe, że choć jako zastępca

GEN. FRANCO W SPRAWIE POLSKI

Wychodząc w Madrycie dziennik „A.B.C.”, ogłosił niedawno tekst oświadczenia danego przez gen. Franco przedstawicieli agencji prasowej „Internacional New Service”. W punkcie 3. tego oświadczenia gen. Franco powiedział:

„Brak wierności w stosunku do zobowiązań zacięgniętych w czasie ostatniej wojny i opuszczenie w jakimś pozostawiono terytorium, poświęconych jak Polska, są dowodem usprawiedliwionego braku zaufania wśród większości narodów. Ten stan rzeczy wymaga powrotu do prawidła honoru i do zasad wzajemnej uczciwości, które są dla słabszych jedyną rekońską wykonania zobowiązań.

Przełankę więc niechędną do wojny

ENTENTE CORDIALE

(S.K.) Do Londynu przyjechał francuski minister spraw zagranicznych, p. Schuman. Obie strony przygoda, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B.” z głosów prasy brytyjskiej, która wyrażała niepokój i niechęć do odwrócenia się od Niemiec. Obawa przed odwróceniem Niemiec jest jedną z głównych przyczyn, że w tym czasie, dla wyrażenia opinii, oświadczenie to podkrytych. Wizyta została poprzedzona zbliżeniem brytyjsko-francuskich poglądów na zagadnienie Rury i kwestię gospodarczej odbudowy Zachodnich Niemiec. Zgodziliśmy się na sprawę na łamach „O.B

X.

J. J. CALVELEY

OPERACJA ATOM 2 (VII)

OPowieść FANTASTYCZNA

Był już zmierzch, gdy lądowali w bazie „B418”. Plk. Crosby wyskoczył pierwszy. Za nim podążył dr Strumień i plk. Crox. Niech naniecie spóźnia, już się zaczyna formować — powiedział plk. Crosby, wskazując ręką na ciemniejącą firmament północnego nieba. — Istotnie na zachodniej stronie nieba rysował się świetlisty, delikatny krzyż.

— Co to oznacza? — zapytał po chwili dr Strumień.

Crox wzruszył ramionami.

— Nie wiem. Prof. Douglass i sztab jego współpracowników sądzą, że jest to odbicie radioaktywnych pasów w górnych warstwach stratosfery. Jeżeli będziemy mieli też nocy księżyc, zobaczmy, co się tu będzie działo.

Szli wolno ku składanym barakom, w których mieściło się dowództwo bazy. Strumień i Crox skręcili w prawo. Przed nimi na ogromnej płaszczyźnie rozciągały się zabudowania obozu: magazyny żywnościowe, skład paliwa i artykułów sanitarnych oraz długie rzędy baraków szpitali dla „radio-chorych”. W posrodku placu na składanym stalowym maszcie powiewała flaga Atlanty.

Za „miastem baraków” ciągnęły się sztuczne lotniska. Szum silników wibrował dniami i nocą a setki samolotów ciągnęły nieprzerwanie między portami lotniczymi a magazynami.

— Słuchajcie! — krzyknął dr Strumień, który właśnie stał się coraz wyraźniejszy. Wyglądało to tak, jakby hen w górze, na wysokości kilkuset tysięcy metrów zawisł ktoś na kilkanaście mil szeroko tkaninę utkana z błyszczących kryształków nianizanych na rozżarzonej do białości druczki. Zimne, migoczące światło padało na ziemię rzeźbiącą, niesamowita poświatą.

— Dość makabrycznie to wygląda! — zaopiniował dr Strumień, chowając lornetkę do kieszeni płaszcza.

— Tak — skinął głową Crox.

Minęli po godzinie marszu oboz i wydostali się wreszcie na trakt, wiedzący do X — Y.

— Po obu stronach traktu — objaśniał Crox — są bardzo ładne kolektory. Ludność tych okolic zupełnie nie ucierpiała od „Atomo-Blitzu”, a jednak przekonasz się, że i tu ustalo normalne życie.

Skręcili w prawo i szli teraz wąską polną ścieżką. Dziwny krzyż na zachodzie błyszczał coraz wyraźniej, coraz bardziej nasycenym zimnym neonowym światłem, które spływało ku ziemi jak poświatowa smuga.

Koło pierwszych zabudowań natknęli się na grupki ludzi. Byli to przezwani starcy i starcy. Stali zapatrzeni w niebo — nieruchomo i przerażeni. Na przechodzących oficjersko nie zwrócili najmniejszej uwagi. Strumień, który mówił trochę po urzędsku, chciał porozmawiać z nimi, lecz plk. Crox dał mu znak ręką, aby tego pominąć.

Przeszli między zabudowaniami gospodarskimi i znaleźli się po chwili na dużym placu. Stał tu tłum ludzi z odkrytymi głowami, twarzami zachwytami. Wszyscy wpatrywali się w górę, ku jasniejącemu krzyżowi.

— Boże zmiłuj się, Chryste uluś się — szeptały kobiety. Obok nich stał niedaleko obfity starzec. Jego tyśa czaszka błyszczała w poświacie fosforycznego światła, jakby odłana z polerowanego mosiądzu.

— To za grzechy nasze, za zbrodnie nasze — kres i śmierć na nas przyszy. — Powtarzał starzec bijąc się w pierś.

— Co to wszystko ma znaczyć? — szepnął Strumień.

— Sam się przekonasz — odparł pułkownik Crox.

Stali między dwoma budynkami w głębokim cieniu, niewidziani przez nikogo.

Coraz głośniejszy zawodził muzyk. Mężczyźni stali milczący jakby zahypnotyzowani. Starzec z lysą głową bił się w pierś, namacając słowa modlitwy.

Rakietowe transportowe przecinały niebo w chichoczących

światłach odrzutów motorów. Smugi reflektorów były z podobliśmi lotnisk, krzyżujących się na ciemnym niebie.

Starzec z lysą głową zaczął śpiewać jakąś nabożną pieśń. Kobiety podchwyciły melodyję, ale słowa się trwały.

— Już nie pamiętam słów — szepnął Crox. Ten lśny promyk, to dawny kościół i coś jeszcze pamięta.

Pieśń przeszła w jakiś jękliwy, skowyczący pomruk — w bezkształtne zawodzenie. Ilekroć na niebie zachichotał złowieszczo rakietowy samolot, tłum milki, a głowy chyliły się instynktownie ku ziemi. Nieśmiało, żalostnie podnosiła się znów pieśń zapomniana, starodawna i zawodzenie płaczące kobiet.

Radioaktywny krzyż na zachodzie, błyszczał zimnym, kryształowym światłem na kształt dwóch dróg mlecznych.

— Chodźmy — szepnął Strumień.

Szli w milczeniu na skróty przez ścierną. Za nimi jakby belkot bliskiego morza pętała pieśń bez słów, tłum.

Przyspieszyli kroku. Stawało się coraz chłodniej. Podopinali płaszcze.

Po paru minutach przekroczyli i włączy granicę innego świata. W kasynie oficjerskim Bazy dawa głosniki tętniły swobodnie. Wołb baru tłoczno było, głośno i wesoło. Z trudem dopchnęli się do kontuaru.

— Dwie potrójne wódki — natychmiast! — Krzyknął pułkownik Crox.

Kapral barman uśmiechnął się wesoło.

— Zimno tu, jak na początku, prawda?

Wypili jednym tchem.

— Prrrr! — pasknął dr Strumień jak żrebak.

Usiedli w rogu, przy małym stoliku. Po zupie — gdy wypili już po kilka puszek portu — dr Strumień zagadnął:

— Co ty o tym sądzisz?

— Myślisz, odpadł pułkownik Crox, że bomba atomowa łatwo się wygrać wojnę, lecz trudno wygrać pokój.

— Nie zaczynamy od paradoksów.

— To nie jest paradoks — podjął Crox. — To co widziałeś przed chwilą, stanowi wyzwanie. Tak wygląda niemal cała Urania. Ludzie ci w rozwoju swym zostali zatrzymani 30 lat temu. To jest wórn cywilizacji i kulturalny analfabetyzm.

I w takim średniowieczu przyszło im zetknąć się z rakietowymi samolotami, z polami radioaktywnymi, z erą atomową. Coż się działo, że móżą się sekty, że przez całą Uranię idzie fala prymitywnej religijności, że nastąpił powrót do rodziny na rodni — końca świata. Jutro pojedziemy na południe z dala od pół radioaktywnych, gdzie nocą są zyczące i zobaczysz, jak tam to wygląda.

Dr Strumień zamówił jeszcze jedną kawę.

— Nie będziesz spał — uśmiechnął się plk. Crox.

— To nic, jest o czym myśleć — odparł dr Strumień.

— Pamiętasz chaplinowską „Gorączkę Złota”?

Strumień skinął potakująco głową.

— To istotnie tak wygląda.

Podjechali bliżej i zatrzymali się na skraju pola. Obok, w odległości kilkuset metrów, na stosie złożonym ze starego, postępnego konia, kilku garncarzy, polanego krzesła i szmat nieokrzesanego koloru — siedziało dwoje brudnych i obdarcych dzieci.

— Pamiętasz chaplinowską „Gorączkę Złota”?

Strumień skinął potakująco głową.

— To istotnie tak wygląda.

Podjechali bliżej i zatrzymali się na skraju pola. Obok, w odległości kilkuset metrów, na stosie złożonym ze starego, postępnego konia, kilku garncarzy, polanego krzesła i szmat nieokrzesanego koloru — siedziało dwoje brudnych i obdarcych dzieci.

— Pamiętasz chaplinowską „Gorączkę Złota”?

Strumień skinął potakująco głową.

— To istotnie tak wygląda.

Podjechali bliżej i zatrzymali się na skraju pola. Obok, w odległości kilkuset metrów, na stosie złożonym ze starego, postępnego konia, kilku garncarzy, polanego krzesła i szmat nieokrzesanego koloru — siedziało dwoje brudnych i obdarcych dzieci.

Spiesz się powoli

W czasie ubiegłej wojny przez pewien czas leżałem w wojskowym szpitalu angielskim. Któregoś dnia jeden z pacjentów dostał nagle ataku malarii. Wznowy salomitarz stał przez chwilę przed łóżkiem chorego, po czym pozwolił po siostrze miłosierdzia. Siostra długo patrzyła na cierpiącego, aż wreszcie wyszła powracając w towarzystwie dwóch młodych oficjersów brytyjskich, wyglądających na studentów medycyny, lub początkujących lekarzy. Wszyscy otoczyli łóżko trzęsącego się w febrze i od czasu do czasu wyrażali słowa niekłamnego współczucia. Następnie pielęgniarka pozostawiła młodych oficjersów wraz z sanitariuszem, udając się po naczelnego lekarza. Po pewnym czasie powróciła z silnym, dobrodusznym majorem i wszyscy znów spoglądali na chorego z nieukrywanym współczuciem. Wreszcie major — lekarz wydał polecenie siostrze, która wolnym krokiem opuściła barak. Powróciła dopiero co najmniej po kwadransie, lecz za to z dodatkową wygotowaną sprzączką, z nową igłą oraz ampułkami świętego lekarstwa. Zastrzyk jednak nie zrobiła. Nie było czasu. Pacjent już nie żył. Wszyscy bardzo mu współczuli.

Włosi mają przysłowie: „festina lente” — „spiesz się powoli”. Rosjanie holdują zasadzie: „Wolniej, jednak, przebież, bądź”. Polacy w podobnym przypadku mówią: „Co się odwiecze, to nie uciecze”. Jedyne Anglii nie posiadają przysłowia, które byłoby odpowiednikiem tamtych i pochwałę powolności. Jest to całkiem zrozumiałe. Jeśli bowiem wiadomo, że przysłowia są mądrością narodów, to jednak bynajmniej nie oznacza to, że każda mądrość narodu ma zostać uwieczniona przysłowiem. W Anglii zatem, gdzie jedną z wrodzonych cech ludzkości uważano, że jest właśnie wyspiarską powolność, tworzenie przysłowia, które by powolność uczęły, jest całkowicie zbędne. Wielką Brytanię jest ojczyzną sportów. Ułubionym jednak sportem Brytyjczyków jest krykiet, w którym na dwudziestu dwu graczy na boisku porusza się jedynie czterech, podążając gęsto za sobą i czekając. Przez cały czas zawodów od początku do końca. Poza tym o ile podstawową zasadą każdej gry sportowej jest szybkość, o tyle główną cechą krykietu jest powolność. I dlatego krykiet jest narodowym sportem angielskim.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Anglik jest powolny, lecz bynajmniej nie jest, jak chęć tego niektórzy, powściągliwy. Nie wybucha wprawdzie grubiańskimi wyzwiskami, lecz za to bardzo łatwo rozpręga się w wybuchy śmiechu.

Strumień podszedł bliżej i wetknął dzieciakom po kawałku czekolady. Starsza dziewczynka ogładła dość długo i krytycznie, nieznany przysmak, obliczając jednak tabliczkę kilkakrotnie zapominając, że jest to bardzo dobre.

— To wszystko jest nasze — powiedziała z dumą zwracając się do Strumienia.

— Co? Te garnczki?

— Nie tylko te garnczki, ale i ten koc i ta ziemia!

— Jaka ziemia? — spytał Strumień.

Dziewczynka uśmiechnęła się wyrozumiale.

— To całe pole — umorusana rączką zakreśliła w powietrzu potężny luk.

Na wzgórzu ukazał się rosy chłop. Dzieci na jego widok wepchnęły szybko w usta resztki czekolady.

— No, jedziemy dalej — odezwał się Crox.

Wsiadł w jeepa i ruszył polem ku szczytowi wzgórza.

Tam odbywać się musi jakiś wiec, słyszysz te wrzaski?

Crox nie odpowiedział, tylko docisnął mocniej pedał akceleratora. Przyszedł pod samotnym drzewem.

— Tu zaparkujemy wóz a dalej pojedziemy piechotą.

— O.K. — zgodził się Strumień.

W miarę, jak zbliżali się do szczytu wzgórza krzyki, nawoływania, przekleństwa — stawały się coraz wyraźniejsze. Było już blisko południa, ale w tym kraju nikt nie myślał ani o pośilku, ani o południowej drzemce.

Gdy podeszli jeszcze bliżej, ujrżeli nagle dziwną i niezrozumiałą scenę. Na płaskim polu stały grupki ludzi. Wszyscy krzyżeli i wymyślali jeden drugiemu. Wśród rozkrzyżanych chłopów, bab i dzieci krążyło ryczące wychudzone, zabiedzone bydło. Opadał jakiś kudłaty wyrostek cignął n a łanuchu krowę, którą równocześnie w kierunku odwrotnym cignęła za ogon jakaś stara kobieta, wspomagana przez dwoje dzieci.

Nieco dalej trzech siwych brodaczy, wyglądających na wygłodzonych asceatów — z namaszczaniem i powagą cignęło na linie duży ostry kamień, który pozostawiał na ziemi wyraźny ślad w formie brzozy. Brodacze pokrzyżkali donosnie i o dziwo, rozciągając tłum rozstępowali się przed nimi i przed ich kamieniem. Co kilkanaście metrów starcy zatrzymywali się, naderbali oddechu w zapadnięcie pierśi i sprząkali, czy ślad kamienia biegnie prosto i w właściwym kierunku. Po obu stronach brzozy stały grupki ludzi przypatrujących się nabożnie pracy dostojnych starców. Ludzie ci nie brali udziału w kłótniach — ślepi i głusi na wszystko, co działo się wokół. Na całym świecie nie interesowało ich nic prócz płytkiej brzozy, od której nie mogli oderwać oczu. Od czasu do czasu ten i ów kłękł i poprawiał delikatnie rękami brzozę, w miejscach, gdzie ślad nie był dość wyraźny.

— Czy domyślasz się, co się tu dzieje? — spytał plk. Crox.

Strumień zaprzeczył ruchem głowy.

— Co oznacza ten kamień, wleczone przez tych apostołów?

— Tu się odbywa peregrynacja kolektywna. Tych trzech proroków, wstęga od daty nierzeczywistych przysięg.

— Tak. Z czego polecenia.

Crox rozemknął się szerzej.

— Z polecenia instytutu posiadania, namiętności ziemi.

Przephylali się wśród tłumy, idąc ku pobliskim zabudowaniom. Dostrzegano ich tylko przypadkowo i odbierano całkowitą obojętności. Wokół walczono załatwianie o łonaty, grawle, kawiorki, szmaty, gałęzie. Na dobytku siedziały dzieci a rodzice

— Czy domyślasz się, co się tu dzieje? — spytał plk. Crox.

Strumień zaprzeczył ruchem głowy.

— Co oznacza ten kamień, wleczone przez tych apostołów?

— Tu się odbywa peregrynacja kolektywna. Tych trzech proroków, wstęga od daty nierzeczywistych przysięg.

— Tak. Z czego polecenia.

Crox rozemknął się szerzej.

— Z polecenia instytutu posiadania, namiętności ziemi.

Przephylali się wśród tłumy, idąc ku pobliskim zabudowaniom. Dostrzegano ich tylko przypadkowo i odbierano całkowitą obojętności. Wokół walczono załatwianie o łonaty, grawle, kawiorki, szmaty, gałęzie. Na dobytku siedziały dzieci a rodzice

— Czy domyślasz się, co się tu dzieje? — spytał plk. Crox.

Strumień zaprzeczył ruchem głowy.

— Co oznacza ten kamień, wleczone przez tych apostołów?

— Tu się odbywa peregrynacja kolektywna. Tych trzech proroków, wstęga od daty nierzeczywistych przysięg.

— Tak. Z czego polecenia.

Crox rozemknął się szerzej.

— Z polecenia instytutu posiadania, namiętności ziemi.

Przephylali się wśród tłumy, idąc ku pobliskim zabudowaniom. Dostrzegano ich tylko przypadkowo i odbierano całkowitą obojętności. Wokół walczono załatwianie o łonaty, grawle, kawiorki, szmaty, gałęzie. Na dobytku siedziały dzieci a rodzice

— Czy domyślasz się, co się tu dzieje? — spytał plk. Crox.

Strumień zaprzeczył ruchem głowy.

— Co oznacza ten kamień, wleczone przez tych apostołów?

— Tu się odbywa peregrynacja kolektywna. Tych trzech proroków, wstęga od daty nierzeczywistych przysięg.

— Tak. Z czego polecenia.

Crox rozemknął się szerzej.

— Z polecenia instytutu posiadania, namiętności ziemi.

Przephylali się wśród tłumy, idąc ku pobliskim zabudowaniom. Dostrzegano ich tylko przypadkowo i odbierano całkowitą obojętności. Wokół walczono załatwianie o łonaty, grawle, kawiorki, szmaty, gałęzie. Na dobytku siedziały dzieci a rodzice

— Czy domyślasz się, co się tu dzieje? — spytał plk. Crox.

Strumień zaprzeczył ruchem głowy.

— Co oznacza ten kamień, wleczone przez tych apostołów?

— Tu się odbywa peregrynacja kolektywna. Tych trzech proroków, wstęga od daty nierzeczywistych przysięg.

— Tak. Z czego polecenia.

Crox rozemknął się szerzej.

— Z polecenia instytutu posiadania, namiętności ziemi.

Przephylali się wśród tłumy, idąc ku pobliskim zabudowaniom. Dostrzegano ich tylko przypadkowo i odbierano całkowitą obojętności. Wokół walczono załatwianie o łonaty, grawle, kawiorki, szmaty, gałęzie. Na dobytku siedziały dzieci a rodzice

— Czy domyślasz się, co się tu dzieje? — spytał plk. Crox.

Strumień zaprzeczył ruchem głowy.

— Co oznacza ten kamień, wleczone przez tych apostołów?

— Tu się odbywa peregrynacja kolektywna. Tych trzech proroków, wstęga od daty nierzeczywistych przysięg.

— Tak. Z czego polecenia.

Crox rozemknął się szerzej.

— Z polecenia instytutu posiadania, namiętności ziemi.

Przephylali się wśród tłumy, idąc ku pobliskim zabudowaniom. Dostrzegano ich tylko przypadkowo i odbierano całkowitą obojętności. Wokół walczono załatwianie o łonaty, grawle, kawiorki, szmaty, gałęzie. Na dobytku siedziały dzieci a rodzice

— Czy domyślasz się, co się tu dzieje? — spytał plk. Crox.

Strumień zaprzeczył ruchem głowy.

— Co oznacza ten kamień, wleczone przez tych apostołów?

— Tu się odbywa peregrynacja kolektywna. Tych trzech proroków, wstęga od daty nierzeczywistych przysięg.

— Tak. Z czego polecenia.

Crox rozemknął się szerzej.

— Z polecenia instytutu posiadania, namiętności ziemi.

Przephylali się wśród tłumy, idąc ku pobliskim zabudowaniom. Dostrzegano ich tylko przypadkowo i odbierano całkowitą obojętności. Wokół walczono załatwianie o łonaty, grawle, kawiorki, szmaty, gałęzie. Na dobytku siedziały dzieci a rodzice

— Czy domyślasz się, co się tu dzieje? — spytał plk. Crox.

Strumień zaprzeczył ruchem głowy.

— Co oznacza ten kamień, wleczone przez tych apostołów?

— Tu się odbywa peregrynacja kolektywna. Tych trzech proroków, wstęga od daty nierzeczywistych przysięg.

— Tak. Z czego polecenia.

Crox rozemknął się szerzej.

— Z polecenia instytutu posiadania, namiętności ziemi.

Przephylali się wśród tłumy, idąc ku pobliskim zabudowaniom. Dostrzegano ich tylko przypadkowo i odbierano całkowitą obojętności. Wokół walczono załatwianie o łonaty, grawle, kawiorki, szmaty, gałęzie. Na dobytku siedziały dzieci a rodzice

— Czy domyślasz się, co się tu dzieje? — spytał plk. Crox.

Strumień zaprzeczył ruchem głowy.

— Co oznacza ten kamień, wleczone przez tych apostołów?

— Tu się odbywa peregrynacja kolektywna. Tych trzech proroków, wstęga od daty nierzeczywistych przysięg.

— Tak. Z czego polecenia.

Crox rozemknął się szerzej.

— Z polecenia instytutu posiadania, namiętności ziemi.

Przephylali się wśród tłumy, idąc ku pobliskim zabudowaniom. Dostrzegano ich tylko przypadkowo i odbierano całkowitą obojętności. Wokół walczono załatwianie o łonaty, grawle, kawiorki, szmaty, gałęzie. Na dobytku siedziały dzieci a rodzice

— Czy domyślasz się, co się tu dzieje? — spytał plk. Crox.

Strumień zaprzeczył ruchem głowy.

— Co oznacza ten kamień, wleczone przez tych apostołów?

— Tu się odbywa peregrynacja kolektywna. Tych trzech proroków, wstęga od daty nierzeczywistych przysięg.

— Tak. Z czego polecenia.

Crox rozemknął się szerzej.

— Z polecenia instytutu posiadania, namiętności ziemi.

Przephylali się wśród tłumy, idąc ku pobliskim zabudowaniom. Dostrzegano ich tylko przypadkowo i odbierano całkowitą obojętności. Wokół walczono załatwianie o łonaty, grawle, kawiorki, szmaty, gałęzie. Na dobytku siedziały dzieci a rodzice

— Czy domyślasz się, co się tu dzieje? — spytał plk. Crox.

Strumień zaprzeczył ruchem głowy.

— Co oznacza ten kamień, wleczone przez tych apostołów?

— Tu się odbywa peregrynacja kolektywna. Tych trzech proroków, wstęga od daty nierzeczywistych przysięg.

— Tak. Z czego polecenia.

Crox rozemknął się szerzej.

— Z polecenia instytutu posiadania, namiętności ziemi.

Przephylali się wśród tłumy, idąc ku pobliskim zabudowaniom. Dostrzegano ich tylko przypadkowo i odbierano całkowitą obojętności. Wokół walczono załatwianie o łonaty, grawle, kawiorki, szmaty, gałęzie. Na dobytku siedziały dzieci a rodzice

— Czy domyślasz się, co się tu dzieje? — spytał plk. Crox.

Strumień zaprzeczył ruchem głowy.

— Co oznacza ten kamień, wleczone przez tych apostołów?

— Tu się odbywa peregrynacja kolektywna. Tych trzech proroków, wstęga od daty nierzeczywistych przysięg.

— Tak. Z czego polecenia.

Crox rozemknął się szerzej.

— Z polecenia instytutu posiadania, namiętności ziemi.

Przephylali się wśród tłumy, idąc ku pobliskim zabudowaniom. Dostrzegano ich tylko przypadkowo i odbierano całkowitą oboję